



## Szczyt w Ankarze – krok ku europeizacji NATO

Artur Kacprzyk

Na szczycie w Ankarze członkowie NATO potwierdzili współdziałanie we wzmacnianiu bezpieczeństwa, a napięcia transatlantyckie złagodniały, choć nie zniknęły. Państwa europejskie istotnie zwiększają swój wkład do Sojuszu, a USA nie opuszczają NATO, choć należy się spodziewać zmniejszania ich zaangażowania. Jako bliski sojusznik USA Polska ma szansę na dalsze wzmocnienie współpracy wojskowej z tym państwem, jednak coraz ważniejsza staje się także kooperacja z partnerami z Europy.

**Najważniejsze decyzje szczytu.** Spotkanie szefów państw i rządów NATO 7–8 lipca br. było poświęcone głównie stanowi realizacji postanowień ubiegłorocznego szczytu w Hadze. We wspólnej deklaracji sojusznicy potwierdzili w Ankarze „niezachwiane” zobowiązania do wzajemnej obrony i utrzymywania więzi transatlantyckich, współdziałania przeciwko długoterminowemu zagrożeniu ze strony Rosji, a także do zwiększania odpowiedzialności europejskich państw NATO za własne bezpieczeństwo oraz wzmocnienia przemysłu zbrojeniowego. Dowodem wypełniania tych obietnic było podpisanie i zapowiedź zawarcia podczas szczytu umów wartych ponad 50 mld dol. Część z nich zakłada współprodukcję amerykańskiego uzbrojenia w Europie przez lokalne firmy, w tym pocisków balistycznych krótkiego zasięgu ATACMS (w Niemczech), pocisków manewrujących Barracuda (w Polsce), a także pocisków przeciwlotniczych. Część krajów ma także serwisować pociski przechwytyjące dalszego zasięgu Patriot (w tym Polska), a kolejna grupa sojuszników kupi od USA na potrzeby NATO bezałogowe samoloty rozpoznawcze Triton. Jednocześnie wiele zawartych kontraktów dotyczyło uzbrojenia oferowanego przez firmy europejskie, w tym samolotów wczesnego ostrzegania i kontroli (Saab GlobalEye) i ciężkich transportowców (Airbus A-400M) dla wspólnych flot NATO (do obu projektów przystąpiła Polska). NATO zapowiedziało ponadto przeznaczenie ok. 40 mld dol. na zdolności do zwalczania dronów, a także 27 mld euro na modernizację i rozbudowę systemu dostaw paliw, w tym włączenie wschodniej części Sojuszu do sieci rurociągów CEPS. Ogłoszono też wzmocnienie wielonarodowej

współpracy w zakresie systemów kosmicznych, obrony powietrznej, a także produkcji amunicji artyleryjskiej.

Członkowie NATO zobowiązali się także do zapewnienia Ukrainie w 2026 r. pomocy wojskowej o wartości 70 mld euro i kontynuowania jej na tym poziomie w 2027 r. W praktyce będzie to odpowiedzialnością państw europejskich i Kanady, ale i prezydent USA Donald Trump wyraził większe niż dotąd poparcie dla Ukrainy. Przyznał, że ukraińskie uderzenia w głąb Rosji mogą pomóc w skłonieniu jej do zawarcia pokoju, a także zapowiedział przyznanie Ukrainie licencji na produkcję pocisków Patriot. Spełnienie tej deklaracji wymaga jednak dalszych ustaleń z amerykańskim przemysłem i najprawdopodobniej zajmie lata – nie będzie więc stanowić rozwiązania bieżących niedoborów tego uzbrojenia w Ukrainie. Przedmiotem sporów między amerykańskim prezydentem a Kongresem będzie z kolei zapowiedziane przez Trumpa zniesienie sankcji nałożonych na Turcję za zakup rosyjskiego systemu obrony powietrznej S-400, co otwierałoby temu państwu drogę do nabycia samolotów F-35.

**Stany Zjednoczone a transformacja NATO.** Mimo że Trump na początku szczytu publicznie kwestionował jego wartość dla USA, ostatecznie uznał spotkanie za sukces i przejaw jedności NATO. Krytykował część sojuszników za niewystarczające wsparcie dla amerykańskich działań przeciw Iranowi (zwłaszcza Hiszpanię, a także Włochy, Wielką Brytanię i Niemcy) oraz za sprzeciw wobec chęci przejęcia przez USA kontroli nad duńską Grenlandią. Jako własne osiągnięcie przedstawił z kolei duże postępy sojuszników w realizacji zobowiązań wydatkowych ze

## BIULETYN PISM

szczytu w Hadze. Zgodnie z nimi nakłady na obronność mają wzrosnąć do 2035 r. do co najmniej 5% PKB, z czego przynajmniej 3,5% PKB ma być przeznaczane na siły zbrojne (tzw. podstawowe wydatki obronne), a reszta na powiązane kwestie (m.in. na obronę cywilną, przemysł obrony, infrastrukturę transportową do użytku wojskowego). Według szacunków NATO w br. państwa europejskie i Kanada średnio wydadzą na te cele odpowiednio 3,93% i 2,55% PKB, co łącznie będzie odpowiadać za ponad 40% podstawowych wydatków obronnych całego Sojuszu. Tylko w 2025 r. nakłady te miały wzrosnąć w Europie i Kanadzie o jedną piątą (prawie 140 mld dol.). Trump podkreślał też, że wiele europejskich wydatków przeznaczanych jest na uzbrojenie produkcji amerykańskiej. Jednocześnie wezwał do jeszcze szybszego zwiększania nakładów na wojsko, a jego administracja zwróciła uwagę, że część sojuszników nie przedstawiła planów pełnej realizacji celu 5% PKB.

Choć USA pozostają kluczowym członkiem Sojuszu, przyszła skala ich zaangażowania w NATO jest niejasna. Trump nie zapowiedział na szczycie wycofywania wojsk amerykańskich z Europy, ale i nie wykluczył go. Ponadto jeszcze w zeszłym roku USA wycofały brygadę powietrznodesantową z Rumunii, a w maju br. chaotycznie wstrzymały rotację jednej z dwóch brygad pancernych w Polsce. O ile rotacja ma być wznowiona w ciągu najbliższych kilku tygodni, o tyle docelowy kształt amerykańskiej obecności wojskowej w Europie powinien rozstrzygnąć przegląd, którego rozpoczęcie Departament Wojny USA (Pentagon) ogłosił tuż przed szczytem. Wskazał przy tym, że wielkość sił amerykańskich w Europie zostanie zmniejszona. Wpisująco się to w forsowaną przez Pentagon koncepcję NATO.3, która zakłada, że Europa przejmie główną odpowiedzialność za własną obronę konwencjonalną, podczas gdy USA będą zapewniać bardziej ograniczone wsparcie i odstraszanie nuklearne. Ma to pozwolić USA przeznaczyć większe siły na odstraszanie Chin oraz na ochronę amerykańskich interesów na półkuli zachodniej. Na dokładne wyniki przeglądu może mocno wpłynąć aktualne nastawienie Trumpa do NATO i jego poszczególnych członków, które może pogorszyć się w razie ponownej eskalacji sporów transatlantyckich. Już po szczycie amerykański prezydent wprost stwierdził, że przyszłość obecności wojskowej USA w Europie zależna będzie od postawy sojuszników w sprawach Grenlandii i Iranu. W interesie europejskich członków NATO jest nie tylko to, by redukcje amerykańskiego zaangażowania były jak najmniejsze, ale też żeby odbywały się w koordynacji z europejskimi zbrojeniami, tak by nie tworzyć luk w zdolnościach wojskowych Sojuszu. Choć przedstawiciele USA i NATO informują, że sojusznicy szybko zadeklarowali zastąpienie większości sił morskich i lotniczych, które USA niedawno wycofały z puli wojsk dostępnych dla Sojuszu, w przypadku części z nich uzupełnienie braków może zająć kilka lat. Dotyczy to zwłaszcza pocisków precyzyjnych o zasięgu ponad 1 tys. km – na szczycie przedstawiono kolejne europejskie inicjatywy ich opracowania, a jako

tymczasowe rozwiązanie Niemcy uzgodniły kupienie od USA pocisków Tomahawk. Ponadto o ile produkowanie w Europie amerykańskiego uzbrojenia ułatwi wzmocnienie zdolności obronnych i złagodzi transatlantycką rywalizację przemysłową, o tyle nie zakończy napięć na jej tle.

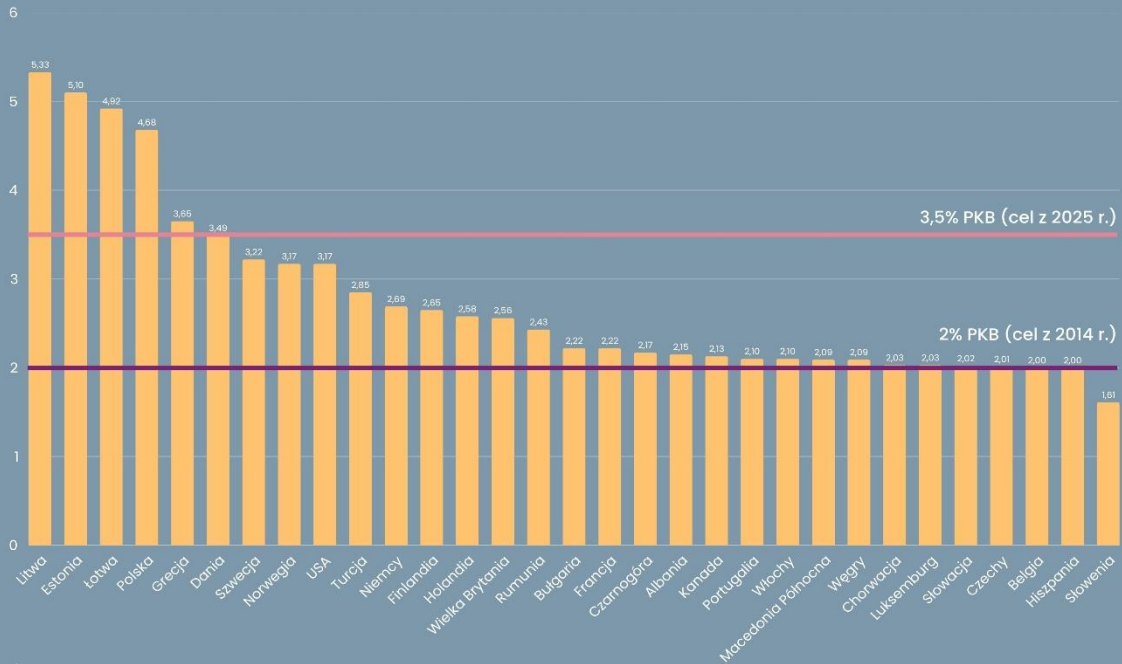
**Wnioski.** Szczyt w Ankarze zakończył się pozytywnie dla Sojuszu, w tym dla Polski, ale pozostawił szereg wyzwań związanych z europeizacją NATO i niepewnością co do przyszłości zaangażowania USA. Najważniejsze jest, że nie doszło do trwałego rozłamu transatlantyckiego, bo oznacza to zmniejszenie prawdopodobieństwa przetestowania NATO przez Rosję, zwłaszcza drastycznymi metodami (jak zajęcie części sojuszniczego terytorium, ataki rakietowe). Próby takie nie są jednak wykluczone, szczególnie przy użyciu mniej ryzykownych dla Rosji metod (sabotaż, wtargnięcia dronów). Niebezpieczeństwo takie wzrosłoby w razie ponownej eskalacji sporów transatlantyckich, co jest możliwe np. w kwestii Grenlandii. Z kolei wygłaszane na szczycie pochwały prezydenta Trumpa i jego administracji pod adresem Polski i trwające negocjacje dwustronne świadczą o szansach na wzmocnienie stałej obecności wojskowej USA w Polsce. Dla Rosji zwiększałoby ono ryzyko, że atak na Polskę będzie eskalował do poziomu konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi. Zasadniczo wzmocniałoby więc odstraszanie i pomagałoby niwelować skutki prawdopodobnych redukcji innych sił amerykańskich. W perspektywie dalszego zmniejszania ogólnego wkładu USA do zdolności obronnych NATO coraz ważniejsze staje się jednak wzmocnienie współpracy także z państwami europejskimi (w tym w formacie E-5, w którym Polska spotykała się na szczycie). Ważne dla bezpieczeństwa Polski są już poczynione przez europejskich sojuszników postępy w realizacji zobowiązań z Hagi, aczkolwiek proces ten będzie wymagał woli politycznej i dużych nakładów jeszcze przez wiele lat. Sukcesem Polski jest decyzja o przyłączeniu jej i innych państw wschodniej flanki do systemu CEPS, co fundamentalnie ułatwi zaopatrzenie sojusznicznych i polskich wojsk w paliwo w razie konfliktu.

## Podstawowe wydatki obronne państw NATO, 2021-2026 (w mld dol.)



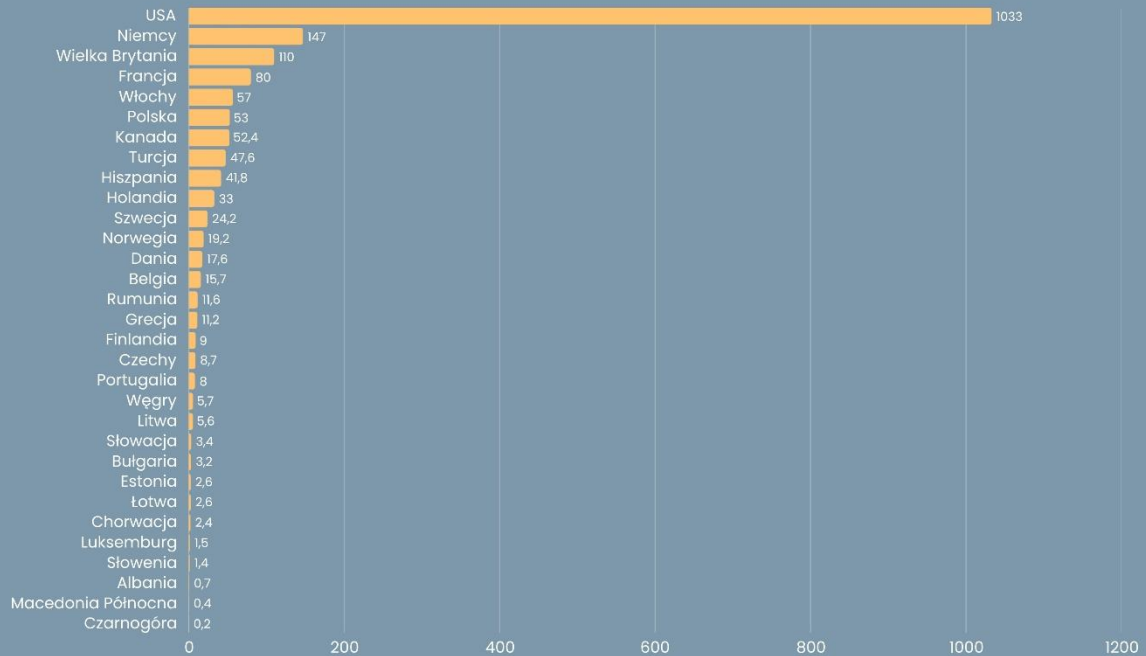
Źródło: Opracowanie PISM na podstawie danych NATO z 7 lipca 2026 r. Kwoty w cenach stałych wg przelicznika z 2021 r. Dane za lata 2025 i 2026 są szacunkowe

## Podstawowe wydatki obronne państw NATO w 2026 r. jako procent PKB



Źródło: Opracowanie PISM na podstawie szacunkowych danych NATO z 7 lipca 2026 r.

## Podstawowe wydatki obronne państw NATO w 2026 r. (w mld dol.)



Źródło: Opracowanie PISM na podstawie szacunkowych danych NATO z 7 lipca 2026 r. Kwoty w cenach bieżących, zaokrąglone